

Rekordowa liczba 42 amatorów nocnej wędrówki, w tym 5 przewodników świętokrzyskich, przybyło do Świętej Katarzyny w centrum Gór Świętokrzyskich. Tutaj na skraju puszczy jodłowej, u stóp Łysicy rozpoczęła się impreza andrzejkowa Klubu PTTK Politechniki Świętokrzyskiej.

Na miejsce startu dojechalśmy o g. 16.30. W busie było dosyć ciasno, ale się udało. Na początek zwiedziliśmy miejscowe Muzeum Mineralów i Skamieniałości. Podziwialiśmy bardzo ciekawe i rzadkie okazy z całego świata, jak i naszego regionu, np. krzemień pasiasty, malachit. Trudno było uwierzyć, że niektóre kształty stworzyła natura. Potem zapoznano nas z trudną sztuką szlifowania kamieni szlachetnych. Następnie wyruszyliśmy w górę ul. Kieleckiej. Zatrzymaliśmy się pod drewnianym domem z gankiem z numerem 12. To tutaj Aleksander Janowski (założyciel Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, poprzednika PTTK) utworzył w 1910 r. pierwsze w Górach Świętokrzyskich schronisko turystyczne, co niewątpliwie zapoczątkowało rozwój wsi jako znanego dziś ośrodka turystycznego. Nieco dalej wstąpiliśmy do klasztoru Sióstr Bernardynek św. Katarzyny. To właśnie z tym miejscem związane są początki osady. W 1399 r. osiadł rycerz Wacławek i wznosił drewniany kościółek św. Katarzyny, a przy nim pustelnię. Za jego przykładem nad źródłami i potokami powstawały kolejne domki pustelników, a osadę zaczęto nazywać Świętą Katarzyną. W latach 1471-78 biskup Jan z Rzeszowa ufundował murowany kościół i klasztor dla bernardynów. Kolejne odbudowy i rozbudowy po pożarach w XVI i XIX w. spowodowały zatarcie pierwotnych cech stylowych. Najlepiej do naszych czasów zachowały się klasztorne krużganki z 1633 r. W 1817 r. miejsce bernardynów zajęły bernardynki, które prowadzą klauzurowy tryb życia. W kościele z dawnego wyposażenia zachował się tylko obraz Madonny z XVI w.

Po pamiątkowym zdjęciu wyruszyliśmy w dalszą drogę. Tuż za klasztorem znajduje się węzeł pieszych szlaków turystycznych. Główny czerwony (Gołoszyce-Kuźniaki) krzyżuje się z niebieskim (Wąchock-Cedzyna). My poszliśmy w górę asfaltową drogą. W lesie po lewej stoi kapliczka

Janikowskich. W jej wnętrzu wyryli swe podpisy Jan Stróżecki i Stefan Żeromski wracający z Łysicy w 1882 r.

Dalej na skraju Świętokrzyskiego Parku Narodowego stoi nieco zapomniany już pomnik Partyzantów Ziemi Kieleckiej z 1962 r. Ze spowitego gęstą mgłą punktu widokowego na Grzbiecie Krajeńskim niestety nie było nic widać. Dalej trasa wiodła asfaltową drogą przez Krajno I, a następnie z tyłu wsi połąną błotnistą drogą. Pomiędzy łąkami droga zanika, a zostaje mało widoczna nocą ścieżka. Niewiele jest tutaj drzew na których można umieścić znaki, więc łatwo można się zgubić. Wszzechogarniająca ciemność i gęsta mgła nadawała naszej imprezie dreszczyk strachu. Jednak bez większych problemów udało się trafić na Wymyśloną (415 m) o g. 19.30. Znajduje się spora wychodnia kambryjskich piaskowców. Kolejny etap wędrówki odbyliśmy młodym laskiem, a następnie w dół przez pastwiska do Kamecznicy Bęczkowskiej (wawóz). Stąd było dosyć męczące podejście na Radostową (451 m). Pod jej szczytem znajduje się schron turystyczny gdzie odetchnęliśmy trochę. Zaś jej kulminacją oznaczona jest betonową wieżą triangulacyjną (7 km). Stąd jest najpierw łagodne, a później dość strome, zejście do Przełomu Lubrzanki w Ameliówce (9,5 km). Rzeka przeciska się wąskim przesmykiem między pasmami Masłowskim i Łysogórkim. Znowu spotykają się szlaki czerwony i niebieski.

Poszliśmy dalej w prawo za znakami niebieskimi by o g. 21 przybyć na tzw. Żeromszczyznę w Ciekotach (12 km). Historia tej miejscowości sięga XVI/XVII w. kiedy była własnością Adama Ciekota. Jednak najbardziej wieś rozślawił Stefan Żeromski, który spędził tutaj dzieciństwo (1869-83). Dwór dzierżawiony przez Żeromskich strawił pożar w 1901 r. Na tym terenie wzniesiono w 2010 r. Centrum Edukacyjne „Szklany Dom” wraz z rekonstrukcją dworku staropolskiego. Miejscowe koło gospodyń ugościło nas wyśmienitym żurkiem, a przy ognisku czas umknął bardzo szybko. Aura nie sprzyjała fotografowaniu, ale kilka zdjęć można obejrzeć na stronie internetowej AKTK.

Krzysztof Sabat - kierownik rajdu



Klasztor w Świętej Katarzynie